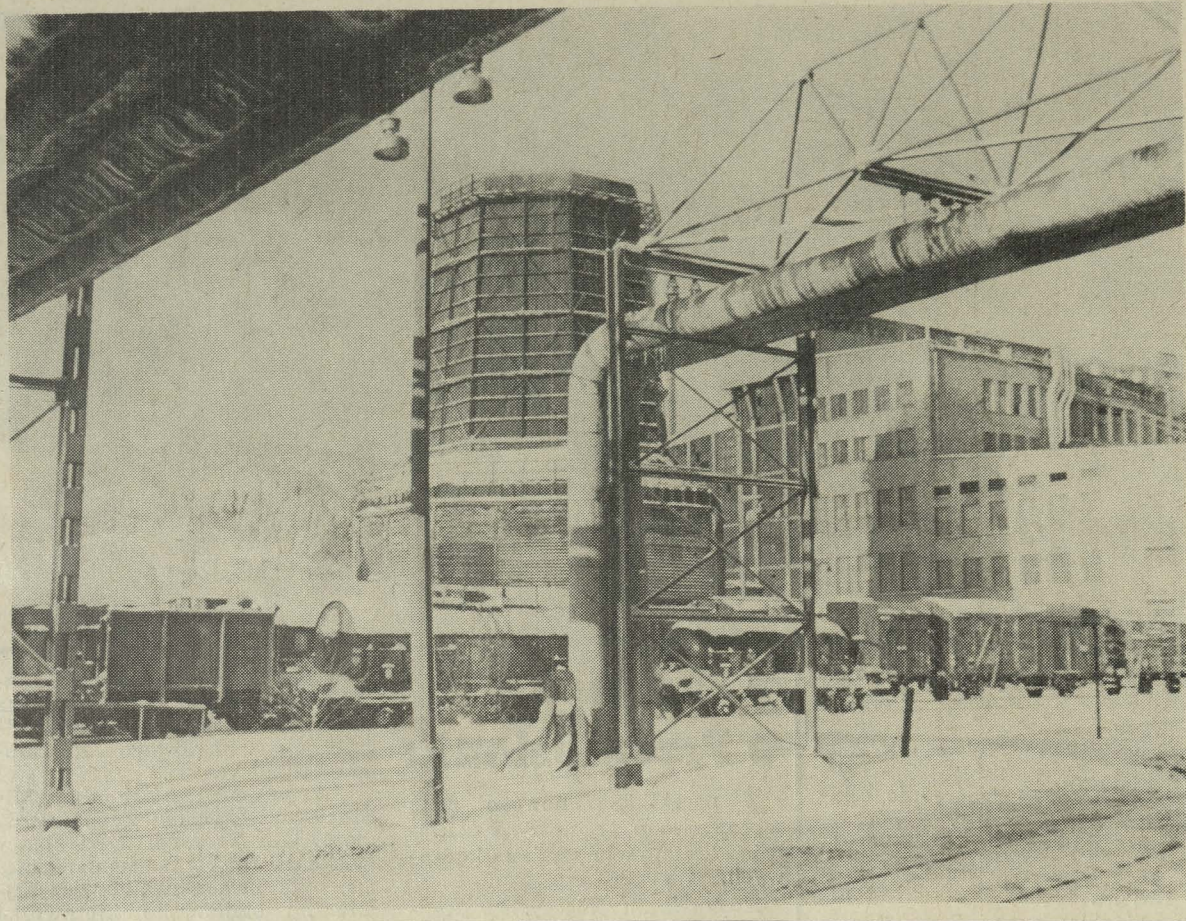


31.1.70

Było kilka przyczyn — dość znacznych w 1969 r. strat z tytułu przeterminowania postojów wagonów w naszym zakładzie. Napiszemy o tym szerzej już wkrótce w specjalnym wywiadzie z kierownikiem Działu Transportu Stanisławem Kawiaką. Na zdjęciu niżej — zima na naszej bocznicy kolejowej.



— zima na naszej bocznicy kolejowej.
— fot. Z. Adamski

Tadeusz ŁUC

przewodniczącym
Powiatowej Komisji
Związków Zawodowych

Jak nasi związkowcy zapewne wiedzą, oprócz związków branżowych, działają również w naszym kraju terenowe związki zawodowe: a więc Wojewódzkie Komisje Związków Zawodowych i Powiatowe Komisje Związków Zawodowych. Mamy więc w Jeleniej Górze również Powiatową Komisję Związków Zawodowych, której działalność opiera się na pracy społecznej aktywów związkowego, naszego miasta i powiatu.

W styczniu br. przeprowadzone zostały wybory Powiatowej Komisji Związków Zawodowych w Jeleniej Górze. Przyjemnie jest nam donieść, że przewodniczącym PKZZ wybrany został przewodniczący naszej Rady Zakładowej Tadeusz Łuc.

Gratulujemy i życzymy umiejętnego dzielenia czasu na pracę w Radzie Zakładowej, w Powiatowej Komisji Związków Zawodowych, w Zarządzie Okręgu Związku Zawodowego Chemików we Wrocławiu i Zarządzie Głównym w Katowicach.

We wszystkich bowiem tych instancjach związkowych, Tadeusz Łuc pełni ważne funkcje społeczne.

Stanisław Kozar

Spotkanie z Sekretarzami

Sekretarze Komitetu Powiatowego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej często są gośćmi różnego rodzaju zebrań, narad i konferencji w naszym zakładzie.

15 stycznia br. odbyło się w sali Społeczno-Zakładowego Ośrodka Propagandy w naszym zakładzie spotkanie I sekretarza KP PZPR Stanisława Trzaski i sekretarza Jerzego Grochmalickiego z grupowymi partyjnymi naszej organizacji partyjnej.

Na spotkaniu omawiane były problemy codziennej pracy partyjnej.

Sukcesy naszych fotoamatorów

Członkowie zakładowego Foto-Klubu i zarazem fotoreporterzy naszej gazety zanotowali nowe sukcesy na swoim koncie.

Wiesław Mickiewicz i Kazimierz Wiśniewski otrzymali wyróżnienia w konkursie na zdjęcia reportażowe, organizowanym przez ZMS „Piwnica Swidnicka” w Klubie Młodzieży Pra-

GAZETA SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO • CELWISKOZY •
ODZNACZONA HONOROWĄ ŻŁOTĄ ODZNAKĄ ZW.ZAW.CHEMIKÓW

WSPÓLNY



WYCHODZI 3 RAZY W MIESIĄCU • PRENUMERATA KWARTALNA 2.50 zł.

Nr 3 (415) 31 stycznia 1970 r. Rok XVIII

O osiągnięciach i pracy Działu rozmowa z gł. mechanikiem inż. M. Ziębą



inż. M. ZIĘBA

Fot. archiwum

Inż. Mieczysław Zięba przybył do Jeleniej Góry na początku sierpnia 1945 r. z tak zwaną grupą operacyjną, która miała m. in. organizować przemysł w odzyskanym mieście.

ującej we Wrocławiu. Zdjęcia tego konkursu eksponowane były na wystawie pt. „Człowiek w pracy i wypoczynku” a jedno ze zdjęć Wiesława Mickiewicza zatytułowane „Widok na port” zamieszczone zostało na pierwszej stronie jednego ze styczniowych numerów Gazety Robotniczej.

Zbigniew Adamski zajął III miejsce w konkursie fotograficznym dwutygodnika „Łowiec Polski”, w którym od paru lat bierze regularnie udział i regularnie zdobywa nagrody.

STAAR

Dostał przydział do energetyki. Ówczesny jednak dyrektor Zakładów Energetycznych, znany badacz polarny i autor książki o arktyce inż. Czesław Centkiewicz, dał się przekonać że inż. Zięba niewiele zna się na elektrowniach i że jego wiadomości o energetyce kończą się na umiejętności wymiany przepalonych karków.

Z nowym przydziałem uczestniczył więc inż. Zięba w przemianowaniu dzisiejszej Fabryki Narzędzi. Tam też pracował przez następne 12 lat.

Do naszego zakładu przeniesiony został służbowo, w roku 1957. Głównym Mechanikiem w Celwiskozie jest od roku 1959.

„Wspólny Cel”: Jakie ważniejsze osiągnięcia odnotował Dział Głównego Mechanika w roku 1969?

inż. Zięba: Za osiągnięcie najważniejsze uważam wzrost wydajności pracy, który stworzył możliwość zmniejszenia zatrudnienia w wielu brygadach, jak np. ołowiarskiej, remontu podzespołów, brygadach ogólnie ślusarskich wykonujących remonty kapitalne i in. Uzyskane rezerwy przesunięto do wykonania robót nie objętych planem remontów, ale koniecznych dla zabezpieczenia rozwoju zakładu, usprawnienia urządzeń i zabezpieczenia załóżki lepszych warunków pracy.

W wyniku — wykonaliśmy aparaturę, urządzenia i instalację dla produkcji doświadczalnej za pięć milionów złotych a z 115 przedsięwzięć objętych planem poprawy warunków bhp w naszym zakładzie, aż 80 wykonał sam nasz Dział.

Listy do redakcji

Jeszcze o ziemniakach

— „W odpowiedzi na notatkę pt. „Prosimy o interwencję” wyjaśniamy, że sprawa poruszona w tej notatce została omówiona w Wydziale Gospodarki Pozaoperacyjnej Waszych Zakładów, z kierownikiem wydziału ob. M. Myćką, w dniu 13 listopada ub. r.

W efekcie przesłany został do redakcji „Wspólnego Celu” list wyjaśniający warunki zawartej umowy na zakup ziemniaków dla pracowników Waszego zakładu. Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” — Instruktor Obrót Ziemniakami — T. Jabłoński.”

Którzy pracownicy?

— „Ze zdziwieniem przeczytałem wyjaśnienie, jakie złożył w numerze 36 „Wspólnego Celu” technolog Oddziału Włókiarni W. Łojko, z którego wynikało, że w pijalni oddzia-

Rozpoczęła się Związkowa Kampania Sprawozdawcza

Już w styczniu br. rozpoczęła się w naszym zakładzie kampania sprawozdawcza w organizacji związkowej.

Jak zwykle rozpoczyna się ona od zebrań grup związkowych, których liczba, po wprowadzeniu w naszym zakładzie czterobrygadowego systemu pracy, przekroczyła 100.

Wszystkie Rady Oddziałowe opracowały już szczegółowe harmonogramy tych zebrań.

Na porządku dziennym zebrania grupy — sprawozdanie męża zaufania z działalności rocznej, następnie odbędzie się dyskusja na tematy pracy grupy. W zebraniach grup powinni wziąć udział przedstawiciele Rady Oddziałowej i administracji.

Rada Zakładowa zatwierdziła już plan zebrań i konferencji sprawozdawczych dziesięciu Rad Oddziałowych.

(Dokończenie na str. 2)

Wzrost wydajności pracy obserwuje się szczególnie w brygadach objętych normowaniem zadań. Nasze oceny stają się coraz bardziej obiektywne, w ciągu roku dokonaliśmy zastąpienia większości prowizorycznych norm normami opartymi na oficjalnych, ogólnie obowiązujących cennikach robót.

O ile po uprzednim normowaniu np. w warsztacie mechanicznym wyrobienie norm wynosiło 99—107%, to obecnie przy normach katalogowych sięga 114—115%.

Podobnie przedstawia się to w brygadach remontowych i budowlanych.

Wewnętrznym świętem w Dziale było oddanie do użytku wykonanej własnymi siłami pięknej jadalni i szatni z zapleczem sanitarnym dla pracowników Oddziału Mechanicznego.

„Wspólny Cel”: Jakie niepowodzenia i trudności wystąpiły przy realizacji zadań roku ubiegłego?

inż. Zięba: W okresie całego roku w wykonawstwie robót budowlanych kierowaliśmy się nie ważnością i pilnością robót, lecz stanem materiałów, na kartotekach w magazynie...

Przez cały rok brak nam było podstawowych materiałów budowlanych: cementu, drewna, płytek, wykładziny itp.

Natomiast dzięki staraniom Działu Zaopatrzenia mieliśmy pod dostatkiem szkła...

Niestety w zawodach na szybkość we wprawianiu i wybijaniu szyb przegraliśmy z krete- sem...

Wybijacze wyprzedzili nas o kilka długości.

(Dokończenie na str. 2)

tu przesiadują przede wszystkim pracownicy Działu Głównego Mechanika tj. malarze, murarze, ślusarze i inni.

W okresie kiedy ukazała się notatka pracownicy Oddziału Budowlanego; malarze i murarze, pracowali w Oddziale Stacji Kwasów, Belowacek, Wiskozy i Alkalizacji i nie mieli ani czasu ani potrzeby przesiadywać w pijalni Oddziału Włókiarni. Zresztą na każdy dzień posiadają oni wyznaczone określone zadania, których wykonywanie nie pozwala im na marnotrawstwo czasu.

Stąd uważam, że znacznie bliższa prawdy i słuszniejsza jest druga część wyjaśnienia W. Łojki, w której mowa o wydaniu zalecenia mistrzom zmian Oddziału Włókiarni, aby dopilnowali sprawy na codzień. Nie ulega bowiem moim zdaniem wątpliwości, że w notatce w naszej gazecie, która spowodowała wyjaśnienie Oddziału Włókiarni, była mowa o pracownikach tego oddziału. Kierownik Oddziału Budowlanego — S. Borzęcki.”

Złe zaopatrzenie

— „Wspólnie z kolegami stwierdziliśmy, że zaopatrzenie zakładowych kiosków prowadzonych przez PSS, od IV kwartału ubiegłego roku znacznie się pogorszyło.

Wędliny sprzedaje się tylko tego gorszego gatunku, nie ma również żadnego wyboru jeżeli chodzi o cukierki czy ciastka.

Nie ma mowy np. o otrzymaniu marynowanych śledzi.

Zaopatrzenie naszych kiosków jest o wiele gorsze niż zaopatrzenie innych kiosków PSS w naszym mieście, nie mówiąc już o kiosku w Prezydium MRN.

Kiedy zapytywałem ekspedientki dłaczego zaopatrzenie pogorszyło się, oprócz wzruszenia ramion usłyszałem, że ten problem może wyjaśnić tylko Dyrekcja PSS.

Proszę więc o odpowiedź. Adam Koziołek — pracownik administracji.”

Książeczki, książeczki

— „Otrzymałmy już książeczki bhp, o których tyle razy pisano w zakładowej gazecie i o które upominano się.

Miała to być wielka innowacja, która powinna poprawić sytuację na odcinku bhp, gdyż za nieprzebranie przepisów bezpieczeństwa, miały być kasowane pracownikom specjalne kupony, w tej książeczce.

Podobno jednak nie będzie się tego robiło.

Po co więc tyle roboty z ich wprowadzeniem, skoro na nic się nie przydadzą?

A natomiast nadal czekamy na inną książeczkę, która wreszcie zlikwidować powinna okropną biurokrację przy pobieraniu odzieży roboczej. Jeżeli np. pobieram ubranie, to osobny kwit „Rw” muszę wypisać na spodnie a osobny na bluzę!

Gdy pobieram cały zestaw, jak to się pięknie nazywa „sorty odzieżowe” to muszę wypełnić już nie kilka a kilkanaście kwitów „Rw”.

Czy tą stratą czasu nikt się nie zainteresuje? J.J. — pracownik zakładu.

Krem do rąk

— „Pracownicy zatrudnieni na wyparkach w Oddziale Regeneracji Ługu nie otrzymują kremu do rąk, mimo że pracują przy czarnym ługu, który szkodliwie działa na skórę.

Poruszałem już kilka razy tę sprawę na zebraniach, jako mąż zaufania grupy związkowej, ale bezskutecznie.

Może „Wspólny Cel” coś nam pomoże w tej sprawie? Oset — pracownik Oddziału Regeneracji Ługu.”

Biurokracja

— „W grudniu ub. roku mistrz naszego Oddziału przedłużył w Dziale Kadr przepustki pracownikom na rok 1970.

Mojej przepustki nie miał, bo byłem w tym czasie oddelegowany do Zakładowego Oddziału Samoobrony.

Kiedy zwróciłem się przy końcu grudnia do Działu Kadr oświadczone mi, że przepustkę pojedynczo nie przedłuża się i na nic nie przydały się moje wyjaśnienia, że wszyscy już u nas mają przepustki przedłużone i że zostałem sam jeden ze swoją przepustką...

Na początku stycznia br. Straż Przemysłowa odebrała mi moją nieprzedłużoną przepustkę, gdyż była nieważna. Otrzymałem ją już przedłużoną z Działu Kadr ale Straż Przemysłowa zwraca mi obecnie uwagę, że przepustka znowu jest nieważna, gdyż brak jest pieczętki... Nie wiem co mam robić? Do Działu Kadr nie idę, bo pewnie powiedzą, że pojedynczo stempli się nie stawia. K. O.”

(Dokończenie na str. 2)

Pytanie i odpowiedź w sprawie zwrotu odzieży wafowanej

Pytanie:

— „Dlaczego w magazynie odzieżowym, gdzie pobiera się odzież roboczą i ochronną, żądano ode mnie, przy pobieraniu tzw. „waciaka”, zwrotu starego? Zaznaczam, że pracując przy parowozie zniszczyłem stary waciak zupełnie i w tym stanie nie nadaje się on nawet do zwrotu. Proszę o wyjaśnienie, ponieważ o ile pamiętam dotychczas takich żądań nie było. Antoni Niedźwiecki — pracownik transportu.”

Odpowiedź:

— „Zasady przyznawania odzieży ochronnej, roboczej oraz sprzętu ochrony osobistej pracownikom naszego przedsiębiorstwa, reguluje odpowiednia instrukcja, stanowiąca załącznik do zarządzenia dyrektora nr 20/67 z dnia 25 listopada 1967 r.

Podstawą prawną tej instrukcji jest uchwała nr 78a, Rady Ministrów z dnia 5 marca 1957 roku dotycząca zaopatrzenia pracowników w odzież ochrony osobistej (Monitor Polski nr 30, z 1957 r.).

W rozumieniu obowiązujących przepisów, odzież wydawana pracownikom dzieli się na:

— Odzież ochronną, która chroni życie lub zdrowie pracowników przed szkodliwymi i wszelkiego rodzaju zagrożeniami wynikającymi z charakteru pracy. Odzież tego typu stosowana jest w zasadzie dorywczo.

— Odzież roboczą, która wydawana jest pracownikom do osobistego i stałego użytku podczas pracy.

— Paragraf 17 uchwały Rady Ministrów mówi:

„W celu zachęcenia pracowników do starannego korzystania z wydawanej im bezpłatnie odzieży i obuwia roboczego postanawia się, że odzież ta i obuwie po upływie ustawowego okresu zużycia, przechodzi na własność pracownika.”

W oparciu o przepisy tego paragrafu, również w naszym zakładzie odzież robocza po upływie przewidzianego okresu użytkowania przechodzi na własność pracownika.

Natomiast odzież ochronna oraz sprzęt ochrony osobistej w każdym przypadku, stanowią własność zakładu i podlegają zwrotowi.

Na pytanie ob. A. Niedźwieckiego wyjaśniamy, że odzież wafowana zalicza się do odzieży ochronnej i dlatego po okresie użytkowania podlega zwrotowi. Wacław Postępski — zastępca przewodniczącego Rady Zakładowej.”

Kampania związkowa

(Dokończenie ze str. 1)

Odbędą się one w następujących terminach (w nawiasach nazwiska członków Plenum Rady Zakładowej reprezentującej Radę Zakładową na tych zebraniach): 2 lutego — Oddział Elany (Jadwiga Bejgier), 4 lutego — Zakładowe Laboratorium Badawcze (Jadwiga Bejgier), 10 lutego — Straż Pożarna i Przemysłowa (Tadeusz Łuc), 14 lutego — Dział Głównego Mechanika (Tadeusz Łuc), 18 lutego — Wytwórnia Celulozy (Józef Wesołowski), 20 lutego — Dział Transportu (Tadeusz Stasiński), 21 lutego — Samodzielny Oddział Wykonawstwa Inwestycji (Józef Wesołowski), 27 lutego — Administracja (Wacław Postępski i Tadeusz Stasiński), 24 lutego — Dział Głównego Energetyka (Wacław Postępski i Tadeusz Stasiński), 2 marca — Wytwórnia Włókien Celulozowych (Tadeusz Łuc i Ireneusz Górski).

Na zebraniach i konferencjach Rad Oddziałowych przedłożone zostaną wspólne sprawozdania Rad Związkowych i Robotniczych. Kampania sprawozdawcza zakończona zostanie 14 marca br. konferencją Sprawozdawczą Rady Zakładowej i Robotniczej.

Stanisław Kozar

OGŁOSZENIA

UNIEWAŻNIA się zgubioną przepustkę zakładową nr 389 wydaną na nazwisko Jan Marek.

UNIEWAŻNIA się zgubioną przepustkę zakładową nr 298 wydaną na nazwisko Franciszek Szpak.

UNIEWAŻNIA się zgubioną przepustkę zakładową wydaną na nazwisko Regina Kawka.

UNIEWAŻNIA się zgubioną przepustkę zakładową nr 3836 wydaną na nazwisko Krzysztof Dąbek.

UNIEWAŻNIA się zgubioną przepustkę zakładową nr 1563 wydaną na nazwisko Henryk Drewicz.

UNIEWAŻNIA się zgubioną przepustkę zakładową nr 1335 wydaną na nazwisko Horst Miler.

UNIEWAŻNIA się zgubioną przepustkę zakładową nr 2146 wydaną na nazwisko Paweł Mazur.

UNIEWAŻNIA się zgubioną przepustkę zakładową nr 1041 wydaną na nazwisko Stanisław Pniak.

W razie znalezienia prosimy o zwrot przepustek do Dz. Kadr.

JADWIGA STASZCZYK pracuje w naszym zakładzie od roku 1963, trzy miesiące pracowała w Oddziale Belowaczek, obecnie jako laborantka w Laboratorium Włókienniczym określa gatunki włókna.

W domu wiele czasu poświęca synowi Jackowi, który chodzi do pierwszej klasy szkoły podstawowej, ale również dużo czyta, przeważnie książki biograficzne i pamiętniki, korzysta z książek naszej Związkowej Biblioteki Beletrystycznej.

W tym roku na wczasy wybiera się z całą rodziną do Łeby, korzystając z ośrodka wczasowego cieplickiej Fampy. Lubi morze, lubi się opalać.

Laborantka
JADWIGA
STASZCZYK

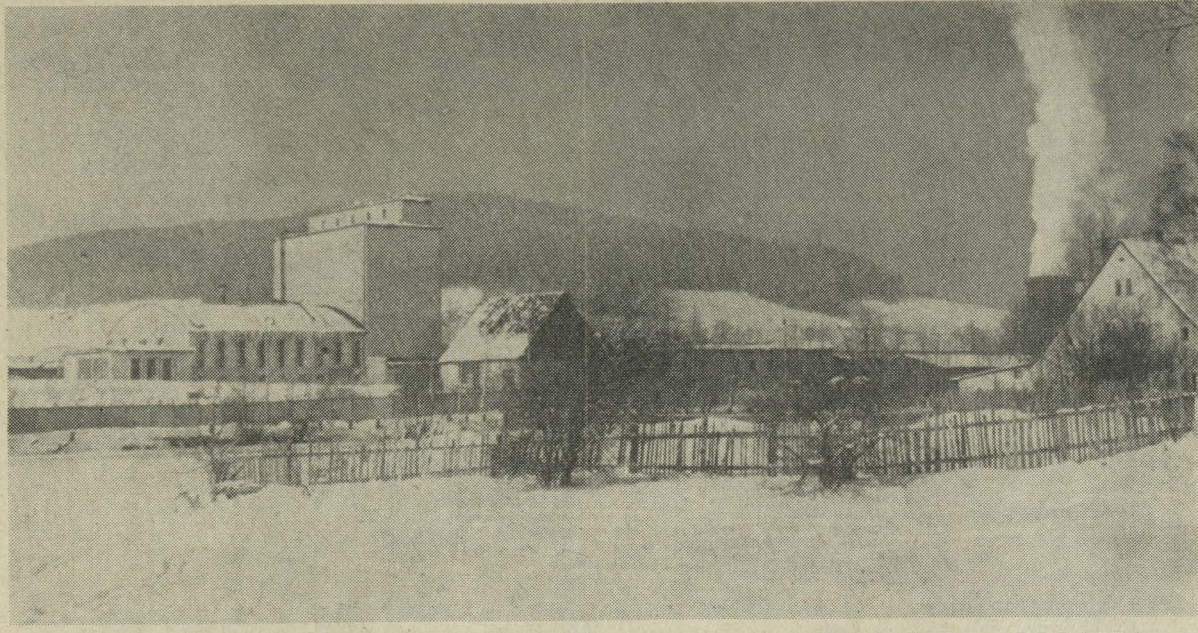
★

Fot. i tekst
Zbigniew
Adamski



Budynek rębalni naszej celulozowni — sąsiaduje z małymi, wiejskimi domkami.

Fot. Z. Adamski



jąca równie wydajnie, mimo że jej stan zmniejszono o jedną trzecią.

Wyróżniłbym także brygadę budowlaną murarską Czesława Jaworskiego, która średnio osiąga 129—132% normy.

„Wspólny Cel”: Jakiego zadania czekają Dział w roku 1970?

inż. M. Zięba: Trudniejsze niż w ubiegłym roku... Zaangażowanie w przedsięwzięcia pozaremontowe będzie co najmniej takie same, jak w ubiegłym roku i to zarówno w dziedzinie postępu technicznego jak i w zabezpieczeniu odpowiednich warunków pracy załozce. Rewizja cykli remontowych polegająca na półrocznym wydłużeniu okresów międzyremontowych wymagać będzie bardzo wysokiej jakości remontów. Trwa decydująca batalia o zabezpieczenie kluczowych remontów i części zamiennych, szczególnie w I półroczu br.

I wreszcie trwa realizacja przedsięwzięć opracowanych przez Kierownictwo Działu po II plenum KC ZPZR, co znacznie przyczyni się do zwiększenia wydajności pracy i operatywności brygad w naszym Dziale.

Rozmawiał: Stanisław Borzęcki

Wywiad z inż. M. Ziębą

(dokończenie ze str. 1.)

„Wspólny Cel”: Które z brygad w Dziale Głównego Mechanika zasługują na szczególne wyróżnienie?

inż. M. Zięba: Na wyróżnienie zasługuje w Dziale przede wszystkim brygada hydrauliczno-instalacyjna Kazimierza Wojtczaka, tak pod względem tempa jak i jakości robót. Podobnie można ocenić brygadę ołwiarską mistrza Stanisława Cygana, pracu-

LISTY

(Dokończenie ze str. 1)

Remont nie w porę

— „W budynku socjalnym Wytwórni Celulozy już od kilkunastu dni nie ma ciepłej wody do mycia się. Pracownicy po zakończeniu pracy denerwują się, gdyż nie mogą się wykąpać ani umyć, w kranach jest tylko woda zimna. Kierownik Wytwórni tłumaczy to tym, że w budynku socjalnym na zmianie rannej przeprowadzany jest remont centralnego ogrzewania i dlatego para jest wyłączana. Czy nie można by włączyć pary po południu i wieczorem, kiedy remont nie jest przeprowadzany? K. Osiecki.”

Pierwszy gatunek

— „Mieszkam w Jeleniej Górze przy ul. Sobieskiego. Ziemiaki z zakładu otrzymałam dość wcześnie bo 4 listopada 1969 r. i początkowo byłam zadowolona.

Niestety zamiast rzekomego I gatunku, za który płacę po 135 zł za 100 kg, otrzymałam ziemniaki mieszane, co łatwo poznać przy obieraniu, jedne czernieją od razu inne są przezroczyste jak szkło, a wszystkie bardzo niesmaczne.

Dlaczego skoro płaciłam za I gatunek nie otrzymałam ziemniaków dobrych? A. — pracownica Oddziału Elany.”

„Blżej książki współczesnej”

140 nagród po 500 zł każda, w postaci kuponów na zakup książek, reprodukcji obrazów lub grafik, ufundowanych zostało dla uczestników konkursu-plebiscytu „Blżej książki współczesnej”, którzy po przeczytaniu jednej lub kilku książek konkursowych wypełnią załączony kupon konkursowy i złożą go w naszej bibliotece do 20 marca br.

Zachęcamy więc wszystkich czytelników gazety do udziału w

dorocznym konkursie-plebiscycie organizowanym przez „Głos Pracy”.

Równocześnie dla uczestników konkursu z naszego zakładu, którzy złożą wypełnione kupony w Związkowej Bibliotece Beletrystycznej w naszym zakładzie (budynek Rady Zakładowej), ufundowaliśmy 10 bonów książkowych po 20 zł, które zostaną wśród nich rozlosowane.

Kupon konkursowy

„BLŻEJ KSIĄŻKI WSPÓŁCZESNEJ”

1. Które spośród przeczytanych książek polskich autorów współczesnych, wydanych lub wznowionych w roku 1969 uważasz za najbardziej interesujące i wartościowe? Wpisz tytuły i nazwiska autorów:

a) w dziale beletrystyki (powieści, opowiadania, nowele):

b) w dziale literatury społeczno-politycznej:

c) w dziale literatury popularno-naukowej:

2. Uzasadnij krótko, dlaczego te książki uznałeś za najlepsze?

3. Jakich książek oczekujesz od naszych pisarzy?

Imię i nazwisko:

Adres: zawód

Nazwa twojego związku zawodowego

Po wypełnieniu złoż kupon w Związkowej Bibliotece Beletrystycznej w naszym zakładzie. Termin składania kuponów upływa z dniem 20 marca br.

GAZETA SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO CELWISKOZY „WSPÓLNY CEL”

Adres: Jelenia Góra, ul. K. Miarki nr 43, tel. 258. Redaguje KOLEGIUM w składzie: Zbigniew Adamski (sekretarz), Edmund Adamski, Bolesław Bar, Stanisław Borzęcki, Stanisław Kozar (red. naczelny), Roman Małecki, Zdzisław Rzeźniowiecki, Józef Sukniewicz, mgr Jadwiga Trzeciak.

Robótka

W listopadzie 1968 roku przystąpiono w naszym zakładzie do układania instalacji odprowadzającej popiół z rzeźni, do zdatniania wody z rzeki Bóbr, do zabezpieczenia materiałowego? Budowa zdaniem Kierownictwa

Jak oni to robią?

Zima dała się już nam we znaki... Od listopada bez przerwy leży śnieg. Zimno i dość częste opady utrudniają komunikację. Słyszysz się częste narzekania na zły kursowanie autobusów MPK. Ci którzy spóźniają się do pracy, próbują złożyć całą winę na autobusy. A my na naszym korytarzu codziennie spotykamy pracowników, którym żadna pogoda nie przeszkadza w wczesnym przyjeździe do pracy...

Oto co powiedziało nam na ten temat dwoje spośród nich: **Franciszek Musiał** — pracownik Działu Zaopatrzenia:

— „Nie ma recepty na przychodzenie do pracy we właściwym czasie... Mieszkam w Jeleniej Górze przy ul. Wolności 27. Kiedy wprowadzone zostały autobusy, korzystam z nich przy przejazdach do pracy. Staram się jednak mieć zawsze do dyspozycji dwa autobusy... Wstaję o 5.30 aby zdążyć na autobus 6.14, jeżeli ten mnie nie zabierze z powodu przepełnienia, czekam na drugi autobus, ten o 6.26. Jeśli i ten by zawiódł, idę pieszo i zawsze jestem jeszcze w stanie zdążyć na czas...”

Anna Szupczyńska — pracownik zakładowej dekoratorni:

— „Mieszkam w Cieplicach przy ul. Bohaterów Radzieckich 3, do przystanku mam 5 minut drogi...”

Wstaję bardzo wcześnie, bo rano odrabiam jeszcze lekcje. Chodzę do liceum ogólnokształcącego dla pracujących. Wieczorem nie ma na to czasu. Lektury kończą się o 20.30, w domu jestem o 21.30... Rano wychodzę z domu o szóstej aby zdążyć na autobus, który odjeżdża z naszego przystanku o 6.10. W zakładzie jestem o 6.40.

Nie mogę liczyć na autobus, który odchodzi o 6.25, bo wtedy gdyby nie mógł mnie zabrać, ze względu na przepełnienie, które często się zdarza, już nie zdążyłabym na czas do pracy...

Jeżeli nie mógłby mnie zabrać autobus o 6.10, mogłabym jeszcze zawsze zdążyć do pracy na czas piechotą.

Myślę, że ludzie spóźniają się do pracy dlatego, że nie potrafią sobie zrobić i realizować dokładnego podziału czasu.

Ja mam wiele zajęć: pracę i naukę i dlatego muszę swoim czasem racjonalnie gospodarować.”

Notował: **Z. Adamski**

Inwestycji była wówczas doskonale przygotowana i niesłychanie ważna.

Pospiech był taki, że niektóre prace eksploatacyjne wykonywane były w godzinach nadliczbowych.

Prace rozpoczęto, ułożono 100 metrów rurociągu, pospawano, wykopy częściowo zasypano.

I potem nic się nie działo aż do stycznia 1970 roku...

Obecnie rozpoczęto ponownie roboty.

Ułożony rurociąg został odkopany, przecięty i przenosi się go w inne miejsce.

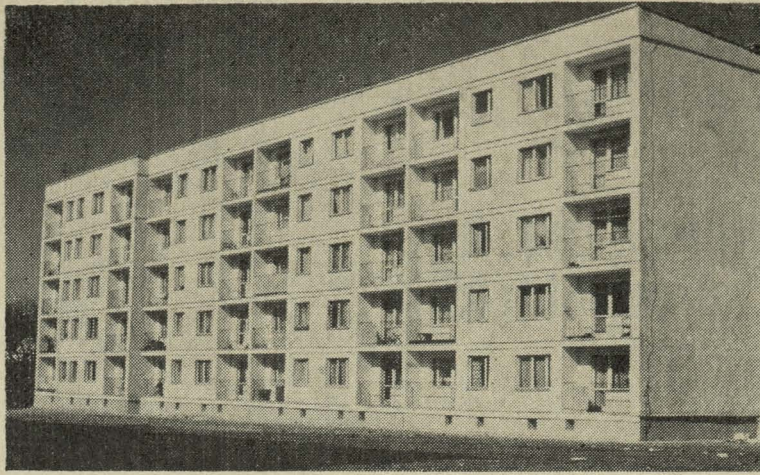
Podobno na całą instalację nie wystarcza rur.

W tej sytuacji nasuwa się każdemu pytanie: czy robota była rzeczywiście przygotowana?

Jakie było rozeznanie odnośnie nowo wybudowanego odmulnika. **JADT.**

Zabobrze — to Jelenia Góra nowa, nie podobna do tej z 1945 r., którą dobrze zna Jan Owczarz, o którym piszemy niżej.

Fot. Archiwum



25 lat w Jeleniej Górze

Był listopad 1945 roku...

To były czasy!!! Z Łodzi do Jeleniej Góry jechało się wtedy pociągami... 32 godziny.

Taką podróż odbył właśnie w chłodnych wówczas dniach listopadowych **Jan Owczarz**, dzisiaj pracownik Zakładowego Oddziału Samoobrony w naszym zakładzie a wtedy członek Polskiej Partii Robotniczej skierowany na Ziemię Odzyskaną (tak się wtedy mówiło) przez Komitet Miejski PPR, łódzkiej dzielnicy „Górna lewa”.

Kiedy Jan Owczarz wyszedł z jeleniogórskiego dworca, pierwsze swoje kroki skierował do Komitetu Miejskiego PPR.

Droga nie była daleka. Komitet mieścił się wtedy przy ulicy Kolejowej (dzisiaj 1 Maja) na piętrze, w budynku, w którym dzisiaj znajduje się sklep MHD z instrumentami muzycznymi i materiałami elektrotechnicznymi.

Chociaż godzina była późna, odbywało się właśnie zebranie, nielicznego jeszcze w tym czasie aktywu PPR.

Jan Owczarz wszedł cicho, na palcach do sali zebrań, postawił obok siebie walizkę, usiadł w ostatnim rzędzie i przysłuchiwał się obradom...

W czasie przerwy podeszli do niego sekretarz Marian Lizak i członkowie egzekutywy Henryk Wyreńkiewicz i Henryk Langner. Mocne uściski dłoni (jak to dobrze, że znowu przybył jeden członek PPR!), pierwsze wymiana zdań i miła niespodzianka...

Towarzysz Marian Lizak — to dobry znajomy z okresu pracy partyjnej w czasie okupacji, na terenie robotniczej Łodzi, a Henryk Langner sprzed roku 1939...

Już następnego dnia Jan Owczarz dostał skierowanie do pracy, do obecnej Fabryki Narzędzi, która nazywała się wtedy „Askania”. Te początkowe okresy były bardzo trudne.

Urządzenia zdewastowane, brak parku maszynowego, wszystko właściwie zaczynać trzeba było od nowa...

Ale ludzi ofiarnych do pracy nie brakowało. Nie szczędzono wysiłków, nie liczono się z czasem. Każdy bowiem wiedział, że z uruchomieniem fabryki wiąże się ściśle jego własny los i byt. Podobnie jak praca zawodowa, pochłaniała aktywistów również praca polityczna i społeczna.

Organizacja partyjna fabryki liczyła w roku 1945 napróżd 7 towarzyszy, ale potem wraz ze wzrostem liczby pracowników, rosła organizacja partyjna. Do niezapomnianych należał 1 maja 1946 roku, obchodzony po raz pierwszy na Ziemiach Odzyskanych.

Nie było oczywiście jeszcze pięknych dekoracji, licznych flag i transparentów, ale była wiara w szybką realizację haseł ogłoszonych w tym dniu.

Kiedy rozmawiamy z Janem Owczarzem, kiedy odtwarza on w pamięci przeżycia tamtych, dawnych, pierwszych dni w Jeleniej Górze, wydaje się że to było już bardzo dawno...

A jednak w sumie, tych 25 lat w naszym mieście minęło bardzo szybko. Jan Owczarz pracuje już w naszym zakładzie 21 lat. Do wyróżnień i dyplomów, które otrzymał za pracę partyjną i społeczną w tamtych latach, przybyły odznaczenia uzyskane w naszym zakładzie: Odznaka XV-lecia Dolnego Śląska, Srebrny Krzyż Zasługi, Odznaka X-lecia TOPL, Srebrna Honorowa Odznaka Związku Zawodowego Chemików i Odznaka Zasłużonego Pracownika Celwiskozy, nadana 23 maja 1969 roku.

Stanisław Borzęcki

Co nowego w „Kwadracie” w 1970 r.? (Wywiad z kierownikiem Klubu Romanem Pistlem)

„Wspólny Cel”: Kiedy wreszcie zostanie oddany do użytku, tak długo remontowany, budynek klubowy przy ul. 15 Grudnia?

R. PISTL: Szereg obiektywnych trudności powoduje przedłużenie się terminu ukończenia remontu. Ponieważ podawano już wiele terminów, które jednak nie zostały dotrzymane, wolałbym uchylić się od odpowiedzi na to pytanie, tym bardziej że nie jestem pewny czy podana przeze mnie nowa data byłaby aktualna. Na pewno rok 1970 będzie decydujący...

„Wspólny Cel”: Jakie nowe propozycje przedstawi pracownikom

naszego zakładu Kierownictwo Klubu, w nowych pomieszczeniach?

R. PISTL: Przygotowaliśmy wiele nowych propozycji programowych, które na pewno zostaną przyjęte przychylnie przez załogę Celwiskozy. Przewodnią myślą nowego programu będzie rozszerzenie działalności, przeznaczony wyłącznie dla zakładu, a więc tak zwane „dnie Celwiskozy”, na które składać się będą programy artystyczne, oświatowe i rozrywkowe, przygotowane wyłącznie dla waszego zakładu. Chcemy w lepszych warunkach lokalowych restaurować również tradycje Chemików na niwie amatorskiego ruchu artystycznego. Oczekiwałem pytania: „czy Elana?”

Musimy sobie to wyjaśnić. Życie zmieniło znacznie zainteresowania młodych ludzi i to nie pozwala nam na powrót do tradycyjnej formy: zespołu pieśni i tańca.

Będziemy szukali rozwiązań bardziej nowoczesnych, które stać się powinny atrakcją, przyciągającą pracowników zakładu do zespołów amatorskich.

Otworzymy także pracownie dla zakładowych kół zainteresowań. Znajdą w nich miejsce dla siebie filmowcy, fotoamatorzy i inni hobbysci zakładowi, którym dotychczas nie mogliśmy zapewnić warunków, do prawidłowego rozwoju zainteresowań.

W sumie, będziemy się starali połączyć elementy wycieczki, oświaty i godziwej rozrywki, w ciekawych codziennych propozycjach programowych, z których każdy pracownik waszego zakładu będzie mógł wybrać sobie to, co mu będzie najbardziej odpowiadało.

Pokażna ilość miejsc w nowym klubie, pozwoli na przyjęcie w ciągu dnia 2 000 uczestników poszczególnych pozycji. To może nie dużo, ale dla zakładu jak i innych członków Towarzystwa Klubów Robotniczych i Chłopskich otwiera się przychylna prognoza na przyszłość...

Zima — na bocznej, malej uliczce w pobliżu naszego zakładu.

Fot. **Z. Adamski**



10 stycznia br. Strażnicy zatrzymali aż czterech pracowników naszego zakładu, którzy skracali sobie drogę do domu i próbowali przejść przez parkan zakładowy, w biały dzień między godziną 12.30 a 13.50... Zie, że aż dwóch spośród nich: Lucjan Nikłowicz i Krzysztof Indyk to uczniowie Zasadniczej Szkoły Zawodowej.

Ryszard Lewandowski zatrudniony w Samodzielnym Oddziale Wykonawstwa Inwestycji próbował przy tej okazji wynieść zrobione w zakładzie metalowe oparcie do sanek dziecińczych a Antoni Olchówka kawałek zwykłej blachy, która podobno służyła jako... pokojowa antena telewizyjna.

Spodziewamy się, że w stosunku do całej czwórki wyciągnięte zostaną odpowiednie wnioski...

star.

Jak nam doniosła Straż Przemysłowa noc 12 stycznia br. nie była spokojna w naszym zakładzie.

Pracownik Oddziału Belowacek Bolesław Lebiocki w stanie nietrzeźwym awanturował się z pracownicą Spółdzielni Pracy Wandą Perz, która zatrudniona była przy oczyszczaniu wagonów wychodzących z naszego zakładu.

Partnerka awantury była też nietrzeźwa.

Awantura zaczęła się w szatni, kontynuowana była na torach, a skończyła się za portiernią, gdzie oboje kłótniwi i nietrzeźwi zostali wyprowadzeni przez dowódcę Straży Przemysłowej. **A.L.**

Jak nas poinformował Dział Kadr pracownik Oddziału Belowacek Bolesław Lebiocki otrzymał wypowiedzenie pracy, sprawa Wandy Perz przekazana została do załatwienia Spółdzielni Pracy. **AD.**

— „Panie kierowniku! W tym miesiącu zużyliśmy surowca dwa i pół szezebelka!”

Tak w pewnym oddziale produkcyjnym w naszym zakładzie, obliczane było przez dłuższy okres czasu, zużycie ważnego dla produkcji surowca.

Pracownik wchodził na drabinę przy dużej kadzi i orientował się „na oko” ile w niej ubył.

Nie dziwnego, że w Oddziale notowano zawsze duże oszczędności, ale tylko do momentu generalnego, dokładnego rozliczenia.

Wtedy okazało się, że trzeba dopisać tak duże straty, że zaważało one poważnie na całym rozliczeniu surowców w zakładzie. Winni zostali ukarani — ale to mała satysfakcja. Łatwiej bowiem było rozliczyć kilka nawet, małych strat, trudniej jedną dużą... **es.**

Składanie wniosków — to nie tylko specjalność kolektywów w naszym zakładzie, ale również pojedynczych osób.

Niedawno byłem świadkiem dyskusji w pewnym gronie działaczy w naszym zakładzie, z której wynikało, że prawie wcale nie zdarza się jednak u nas aby złożył wniosek indywidualny; kierownik, inżynier, osoba z nadzoru technicznego.

Nie dotyczy oczywiście ta uwaga wniosków racjonalizatorskich... Ale czy rzeczywiście nie mają oni nic do powiedzenia w tych sprawach, poza udziałem we wnioskach kolektywnych składanych przy różnych okazjach?

Przecież i w tym wypadku należałoby dać dobry przykład innym? **er.**

Aby stale ulepszać naszą zakładową gospodarkę, coraz częściej Samorząd Robotniczy i Kierownictwo Zakładu zwraca się do załogi i kierowników wydziałów, aby wysuwali własne wnioski w tym kierunku.

Historia naszego zakładu mówi, że robimy to bardzo dobrze, przez co stajemy się wszyscy prawdziwymi współgospodarzami zakładu.

Bywa jednak i tak, że niektóre wydziały zamiast patrzeć na własne podwórko, zagląдают na inne.

Wtedy zestaw wniosków przedłożonych przez Wytwórnice X, dotyczy różnych spraw, tylko nie tych, których powinien dotyczyć przede wszystkim.

— Poprawy własnej organizacji pracy i naprawienia własnych niedociągnięć.

Pomyślcie o tym drodzy Kierownicy i Wnioskodawcy, kiedy będziecie zasiadali przy najbliższej okazji, do opracowania wniosków. **Ks.**





22 marca spotkamy się na stadionie przy ul. Grunwaldzkiej

W roku 1968 piłkarze Dolnoślązaka zakończyli pierwszą rundę rozgrywek na pierwszym miejscu w tabeli z 20 pkt. przed MZKS Legnica, Turonem Bogatynią, Bielawanką i Górnikiem Słupiec.

Nikt wtedy chyba nie przypuszczał, że MZKS Legnica zakończy rozgrywki sezonu 1968/69 na miejscu 14 i spadnie do klasy A, a chyba tylko kibice Górnika Słupiec wierzyli, że ich drużyna z piątego miejsca awansuje na pierwsze, i tym samym zakwalifikuje się do ligi międzywojewódzkiej.

Kibice Dolnoślązaka nie byli wielkimi optymistami i ich przewidywania spełniły się: nasza drużyna nie utrzymała pierwszego miejsca w tabeli i nie doczekała się awansu. Czy więc nie łatwiej będzie zaatakować pierwszą pozycję na wiosnę 1970 r. kiedy to nasza drużyna rozpoczyna sezon wiosenny na trzecim miejscu w tabeli, ale tylko różnica jednego punktu do lidera Słęzy.

Częściową odpowiedź na to pytanie mogą dać już pierwsze spotkania naszej drużyny na wiosnę. Znany już jest terminarz rozgrywek ligi okręgowej na wiosnę br.

22 marca o godzinie 13.00 Dolnoślązak gra pierwsze spotkanie z Lechią Dzierżoniów w Jeleniej Górze, Słęza Wrocław spotka się w Bolesławcu z BKS-em.

5 kwietnia Dolnoślązak znowu będzie gospodarzem w meczu z Bielawianką, Słęza na własnym boisku spotka się z wrocławską Gwardią... A oto pełny terminarz rozgrywek wiosny:

22 marca, godz. 15.00: Bielawianka — Pogoń Oleśnica, Górnik Ib Wałbrzych — Polonia Świdnica, Pafawag Wrocław — Czarni Wałbrzych, Śląsk Ib Wrocław — Łużyce Lubań, Zagłębie Lubin — Odra Wrocław, Gwardia Wrocław — Turów Turozów, BKS Bolesławiec — Słęza Wrocław, Dolnoślązak — Lechia Dzierżoniów.

5 kwietnia, godz. 16.00: Lechia Dzierżoniów — BKS Bolesławiec, Czarni Wałbrzych — Pogoń Oleśnica, Słęza Wrocław — Gwardia Wrocław, Turów Turozów — Zagłębie Lubin, Odra Wrocław — Śląsk Ib Wrocław, Łużyce Lubań — Górnik Ib Wałbrzych, Polonia Świdnica — Pafawag Wrocław, Dolnoślązak — Bielawianka.

12 kwietnia, godz. 16.00: Bielawianka — Czarni Wałbrzych, Pogoń Oleśnica — Polonia Świdnica, Pafawag Wrocław — Łużyce Lubań, Górnik Ib Wałbrzych — Odra Wrocław.

ław, Śląsk Ib Wrocław — Turów Turozów, Zagłębie Lubin — Słęza Wrocław, Gwardia Wrocław — Lechia Dzierżoniów, BKS Bolesławiec — Dolnoślązak.

19 kwietnia, godz. 16.00: Łużyce Lubań — Pogoń Oleśnica, Polonia Świdnica — Czarni Wałbrzych, Dolnoślązak — Gwardia Wrocław, Lechia Dzierżoniów — Zagłębie Lubin, Słęza Wrocław — Śląsk Ib Wrocław, Turów Turozów — Górnik Ib Wałbrzych, Odra Wrocław — Pafawag Wrocław, BKS Bolesławiec — Bielawianka.

26 kwietnia, godz. 16.00: Bielawianka — Polonia Świdnica, Pogoń Oleśnica — Odra Wrocław, Pafawag Wrocław — Turów Turozów, Słęza Wrocław — Górnik Ib Wałbrzych, Śląsk Ib Wrocław — Lechia Dzierżoniów, Zagłębie Lubin — Dolnoślązak, Gwardia Wrocław — BKS Bolesławiec.

(Dalszy ciąg terminarza w następnych numerach).

Zapasy

Juniorzy-zapaśnicy Dolnoślązaka brali 18 stycznia br. udział w turnieju o mistrzostwo Dolnego Śląska. W grupie juniorów młodszych, która startowała w Jeleniej Górze, Zurbacz w wadze do 48 kg zajął I miejsce a Kocwaj (syn znanego dawniej piłkarza naszego klubu, pracownika Oddziału Stacji Kwasów) zajął III miejsce w wadze do 70 kg.

Drużynowo nasz zespół sklasyfikowany został na V miejscu, na siedem drużyn startujących.

W grupie juniorów starszych, którzy startowali w Strzelinie, Pszeniak w wadze 48 kg zajął III miejsce, Górecki w wadze 56 kg I miejsce, Nycek w wadze 60 kg I miejsce, Mikulski i Rak w wadze 75 kg IV i VI miejsce, Żurawski w wadze 87 kg II miejsce i Betram w wadze powyżej 87 kg I miejsce.

Drużynowo nasz zespół sklasyfikowany został na trzecim miejscu, za Pafawagiem i Strzelinianką. es.

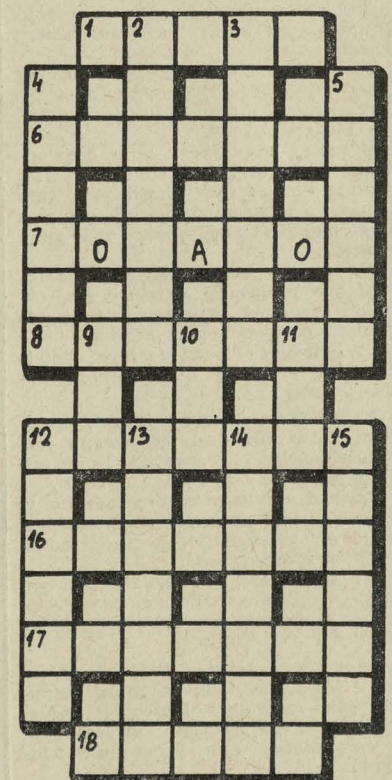
Siatkówka

Dwoma porażkami na własnym terenie rozpoczęli siatkarze Dolnoślązaka drugą rundę rozgrywek w lidze okręgowej.

Z AZS Wrocław nasi siatkarze przegrali 1:3 (4:15, 10:15, 15:9, 15:17), z Odrą Wrocław 0:3 (6:15, 9:15, 10:15). Dolnoślązak wystąpił w składzie:

tyometr, aorta, gawra, boa.

Spośród czytelników którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania, bon książkowy wylosował Marian Filipczak.



Witke, Zagrodnik, Sznytko, Olejniczak, Stawinoga, Siennicki, Miller, Górko, Jędrzejczuk.

Kalendarz bokserów

Już 1 lutego br. rozpoczynają się rozgrywki w zreformowanej bokserkiej lidze okręgowej, na rok 1970. Nie będzie już maratonu ligi międzywojewódzkiej, w którym ostatnio brali udział bokserzy naszego Klubu, który trwał dwa lata.

Obecnie w lidze okręgowej walczyć będzie tylko sześć następujących zespołów: Turów Ib Turozów, BKS Bolesławiec, KS Rokita Brzeg Dolny, Burza Wrocław, Gwardia Ib Wrocław i Dolnoślązak Jelenia Góra. Podajemy terminarz pierwszej rundy rozgrywek:

1 lutego: Turów Ib — Dolnoślązak, BKS Bolesławiec — Rokita, Burza — Gwardia Ib.

15 lutego: Dolnoślązak — Gwardia Ib, Rokita — Burza, BKS — Turów Ib.

1 marca: BKS — Dolnoślązak, Burza — Turów Ib, Gwardia Ib — Rokita.

15 marca: Dolnoślązak — Rokita, Turów Ib — Gwardia Ib, BKS — Burza.

22 marca: Burza — Dolnoślązak, Gwardia Ib — BKS, Rokita — Turów Ib.

Terminarz rozgrywek juniorów:

1 lutego: Dolnoślązak — Burza Wrocław i Gwardia Wrocław — Sokół Kłodzko.

22 marca: Burza — Sokół Kłodzko, Dolnoślązak — Gwardia Wrocław.

17 maja: Gwardia Wrocław — Burza, Sokół Kłodzko — Dolnoślązak.

Drużyny wymienione na pierwszym miejscu są gospodarzami zawodów. (S)



Czy znasz historię Dolnego Śląska?



jak wiele innych, w użytkowanie rycerzom swego dworu.

W roku 1393 jako właściciel zamku występuje protoplasta śląskiej rodziny rycerskiej Schaffgotschów.

U schyłku wojny trzydziestoletniej, w roku 1648 zamek został sfortyfikowany.

W 1675 zamek spalono.

Zdjęcie — archiwum Tekst — Z. Adamski.

Z trzydniowej wycieczki nad Odrę do Namyślińska, z Kalenka i Łysogórek wróciliśmy bez ryb...

W roku 1970 proponowałem wyprawę nad rozlewiska Odry w Siemkarkach i nad Wartę koło Swierkocina.

inż. Mariusz GIELZA

— „Wędkarzem jestem już trzeci rok. Kiedy mieszkałem w Tomaszowie i należałem do Sekcji PZW Tomaszowskich Zakładów Włókien Sztucznych najczęściej łowiłem na Pilicy.

Przed wszystkim płocie, okonie, brzany i klenie.

Wyników tam specjalnych nie miałem, ale traktuję wędkarstwo jako hobby.

Na naszym terenie łowię dopiero jeden sezon, najczęściej na dolach kopalnianych za Strzegomiem. Najczęściej trafiali mi się karasie i ładne płocie.

W wycieczkach organizowanych przez Sekcję PZW Celwiskozy nie biorę udziału, ponieważ nam własny pojazd.

Urlopy spędzam na Jeziorach Mazurskich (Jezioro Nidzkie) wraz z córką Jolită, która namiennie łowi ryby.

Wyniki mieliśmy dobre. W ubiegłym roku złowiłem 42-cm leszcza. Szczupak jednak nie trafił mi się... W tym roku chcemy jeździć na jeziora w Zielonogórze.

Notował: Zbigniew Adamski



Nr 1 (137) Styczeń 1970 r. Rok XII

Jaki był rok wędkarski 1969?

Czesław

KORDZIK

— „W roku 1969 złowiłem więcej ryb niż w roku 1968. Szczególnie duże sukcesy odniosłem we wrześniu. Na kilku kolejnych wyprawach złowiłem po 40 okoni, największy z nich ważył 80 dkg.

Gorzej było ze szczupakiem... Złowiłem ich mało, znacznie mniej niż w roku 1968.

Urlop spędziłem w roku 1969 w sanatorium i taki sam plan mam w roku 1970.

Ryby więc łowić będę tylko w czasie wypraw zbiorowych i ewentualnych wycieczek indywidualnych.

Chciałbym w tym roku wziąć udział w zawodach okręgowych, poza tym jestem zdania, że nasza Sekcja PZW winna postarać się o odkrycie nowych terenów do uprawiania wędkarstwa.

Longin

BIĄŁKOWSKI

— „W roku 1969 nie miałem większych sukcesów, chociaż uczestniczyłem we wszystkich wycieczkach organizowanych przez naszą Sekcję. Największy szczupak, którego złowiłem ważył 2,3 kg, największy bolen 3,70 kg.

Urlop spędziłem nad Drawą, ale wyniki w łowieniu miałem słabe. Łącznie złowiłem w sezonie 17 szczupaków i 6 boleni.

Kazimierz

LACH

— „Uważam, że rok 1969 można ogłosić „rokiem klęski” dla wędkarzy naszej Sekcji PZW.

Tak słabych wyników w wędkowaniu jak w roku ubiegłym, nie pamiętam. Przyczyn tej klęski było kilka.

Przed wszystkim wyjeżdżaliśmy stale nad Odrę, która jest bardzo zanieczyszczona ściekami przemysłowymi i coraz mniej w niej ryb. Poza tym mieliśmy w roku 1969 niesprzyjające warunki atmosferyczne. Niski stan wody w zimie powodował

wyduszenie ryb, w lecie ginęły z powodu braku tlenu.

Resztę dopełniły odłowy prowadzone przez rybaków.

W ciągu całego ubiegłorocznego sezonu złowiłem zaledwie siedem wymiarowych szczupaczków.

Po smutnych doświadczeniach wiosny postanowiłem spędzić urlop nad jeziorem Olejnicza koło Wolsztyna.

Tam miałem wyniki dobre. Złowiłem trochę leszczy i węgorzy. Największa ryba — 2,5 kg węgorz.

W roku 1970 chcę wyjechać do Wiselki, gdzie chciałbym w morzu złapać kilka węgorzy.

Proponuję aby nasza Sekcja planowała wycieczki nad jeziora.

Mirosław

BANASIŃSKI

— „Rok 1969 był dla mnie lepszy niż 1968, przede wszystkim dlatego, że brałem udział w większej ilości wypraw. Byłem więc osiem dni pod Swinoujściem z J. Szafrąskim i B. Sorgem. Łowiliśmy na Swinie, złowiłem kilka szczupaków, leszczy i węgorzy.

Największy złowiony przeze mnie szczupak ważył 2,5 kg.

Trzy dni łowiłem na Obrze koło Rybojadów, gdzie złowiłem 150 okoni, 7 węgorzy i 4 szczupaki.

Na wycieczkach organizowanych przez naszą Sekcję do Namyślińska nie miałem żadnych rezultatów.

Dlatego też w nowym roku 1970 proponuję nowe łowiska i tylko rzeki.

Władysław

MIODUSZEWSKI

— „Rok 1969 był dla mnie bardzo słabutki... Wprawdzie złowiłem pięciokilogramowego bolenia i sporo małych szczupaków, ale w jesieni nie miałem całkiem wędkarskiego szczęścia.

Mieczysław Nowak — pracownik Działu Głównego Mechanika prezentuje rekordowego szczupaka złowionego przy końcu sezonu 1969.

Fot. Z. Adamski

